Nr. 546. We Lwowie, poniedziałek dnia 23 listopada 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Koło polskie.

Wiedeń 22 listopada.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia Koła polskiego, rozwinęła się obszerna dyskusja nad poruszoną przez p. ks. Pastora sprawą kulczyków dla świń, w końcu na wniosek pos. Bobrzyńskiego i Wodzickiego upoważniono ks. Pastora zwrócić się z prośbą do namiestnictwa, aby nadesłało wszystkie przez sejm w sprawie nierogacizny powzięte rezolucje, celem wspólnego ich traktowania.

O nowy sąd powiatowy.

P. ks. Pastor przedkłada petycję 40 gmin z pow. jasielskiego. Petenci skarżą się na złe drogi do sądu w Jaśle i domagają się utworzenia nowego sądu powiatowego w Olpinach. P. Doboszyński zaznacza, że sprawa ta nie jest dostatecznie przygotowaną z tego powodu, że nie przeszła jeszcze przez sejm. Koło uchwaliło pouczyć petentów, jak mają w tej sprawie postąpić i odesłać ich z tą petycją do sejmu.

Pomoc dla gmin.

Pos. Zyguliński domagał się pomocy dla gmin, które pociągane są do konkurencji dla obwałowania lewego brzegu Wisły. Sprawę tę wyjaśniał minister Piętak.

Sprawa Stillera.

Pos. Szajer poruszył znaną sprawę Stillera, który, niewinnie zasądzony za kradzież aktów mobilizacyjnych, przy ponownej rozprawie został uniewinniony i napowrót przyjęty do służby. Nowy minister wojny, p. Pittereich złożył go z urzędu i odebrał mu szarżę bez powodu, powołując się tylko na jakieś orzeczenie. Poseł Szajer prosił, ażeby Koło przesłuchało czekającego na korytarzu Stillera.

Pos. Popowski potwierdził słowa pos. Szajera i wyraził także zdanie, że Stillerowi wyrządzono krzywdę. Mowca nie sądzi jednak, aby jeszcze można coś zrobić w tej sprawie.

Pos. Grek nazwał postępowanie wojskowości brutalną prowokacją i wniósł, aby Koło zbadawszy cały materjał, wniosło w tej sprawe ostrą interpelację do rządu.

Pos. Eugenjusz Abrahamowicz poparł wniosek i oświadczył, że „jeżeli stawiać będziemy nagrobek dzisiejszej procedurze wojskowej, to na nim wyryjemy nazwisko: Stiller.“

Pos. Doboszyński również poparł wniosek p. Greka, żądał jednakże, aby odesłano go do komisji prawniczej, w celu odpowiedniego ułożenia interpelacji.

Przewodniczący p. Jaworski, omawiając sprawę Stillera, nazwał ją bez ogródek *ein Justizmord.* Mowca zgadza się na interpelację, ale proponuje, aby ją wnieść nietylko w izbie, lecz także i w delegacjach. Wniosek p. Jaworskiego uchwalono.

Taryfy dla przewozu świn.

P. Bomba ponawia dawne żądanie Koła polskiego zniżenia taryf dla przewozu świń, zaprowadzenia pociągów pospiesznych dla przewozu świń, następnie zmiany systemu opodatkowania żywego towaru na podstawie wagi.

Minister dr. Piętak zapewnia, że temi sprawami zajął się już oddawna bardzo gorąco.

Ustawy należytościowe.

P. Starzyński podnosi, że przed rokiem uczynił w izbie posłów wniosek w sprawie ustawy należytościowej, dotąd niezałatwionej. Prosi o zezwolenie, aby się mógł zapytać w izbie przewodniczącego komisji należytościowej, co się stało z jego zeszłorocznym wnioskiem.

Uchwalono pozwolić p. Starzyńskiemu na to zapytanie.

Kliniki uniwersyteckie we Lwowie.

Dalej prosi p. Starzyński o pozwolenie, aby mógł wspólnie z referentem sejmowym p. Czaykowskim, poczynić kroki u rządu w sprawie budowy klinik uniwersyteckich we Lwowie.

P. Głąbiński wyraża życzenie, aby komisja poparła żądanie wydziału medycznego we Lwowie o ustanowienie katedr klinicznych dla pedjatrji, oftjologji i laryngologji, tudzież dla psychjatrji i chorób nerwowych. Przy budowie i urządzeniu tych klinik należałoby wysłuchać także opinji odnośnych profesorów. Oba wnioski uchwalono.

Taryfy cukrowe.

W końcu p. Starzyński zapytał, czy prezydjum, względnie komisja, która była wydelegowaną dla rokowań z rządem w sprawie taryf cukrowych, może dać jakie informacje.

P. Głąbiński wyjaśnia, że komisja cukrowa, składająca się z posłów Dawida Abrahamowicza, Głąbińskiego i Kolischera, przedstawiła już żądania co do taryf dla cukrownictwa prezesowi gabinetu, który w zasadzie uznał to żądanie za słuszne i przyrzekł, że się porozumie w tej sprawie z odnośnym ministrem.

Szereg żądań przemysłowych.

Następnie przedstawił p. Głąbiński żądania w sprawie rozdawnictwa dostaw dla krajowego przemysłu, w sprawie taryf bezpośrednich i wywozowych dla drzewa, oraz w sprawie rozdziału kontyngentu spirytusu na dalszy okres i wnosi, aby odpowiednie komisje zajęły sie temi sprawami. Żądania te zgodnie z wnioskami uchwalono.

Sprawa geometrów powiatowych.

P. Bomba skarżył się brak geometrów powiatowych, wskutek czego dzieje się ludności wiejskiej krzywda przy ustanawianiu popatków. Mowca żądał interwencji Koła.

Subwencja dla „Sylwana“.

Hr. Szeptycki prosił o poparcie petycji Towarzystwa leśnego i o subwencję dla czasopisma *Sylwan.*

Upoważniono wnioskodawcę do uczynienia imieniem Koła polskiego odpowiedniego wniosku.

Następne posiedzenie Koła odbędzie się w poniedziałek.

Komisja parlamentarna u dra Koerbera.

W sobotę po południu na zaproszenie dra Koerbera przybyli do niego członkowie komisji parlamentarnej Koła polskiego. Omawiano położenie polityczne. Członkowie komisji zabawili u dra Koerbera przeszło dwie godziny.

Z sejmu węgierskiego.

(*Telegram Dziennika Polsk.*).

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia sejmu węgierskiego p. Franciszek Koszut oświadcza, iż z radością przyjmuje do wiadomości pierwszą część deklaracji Tiszy, że prezydent ministrów dopóty na swem miejscu pozostanie, póki zdoła bronić węgierskiej konstytucji i węgierskich ustaw. W przeciwnym razie będziemy go do ostateczności zwalczać. Z drugą częścią przemowy Tiszy, Koszut nie solidaryzuje się. Jeżeli węgierski parlament w porozumieniu z królem stworzy ustawę, to ma ona dla Węgier bezwarunkowe znaczenie.

Dlatego znaczenie węgierskiej ustawy nie może być tylko formalne. Mowca z wielkiem ubolewaniem dowiedział się o zamiarze, z jakim wystąpił p. Koerber, zakwestjonowania pojęcia węgierskiej państwowości. Koerber mówił o ministrze samodzielnego państwa, mówił o królestwie węgierskiem, a zamiarem jego było prawdopodobnie zaprzeczenie samodzielności Węgier. Mowca nie może inaczej tego sobie wytłómaczyć, jak tylko tem, że austrjaccy urzędnicy nie mogą zrozumieć, iż na Węgrzech każde prawo pochodzi od narodu, w Austrji zaś każde prawo pochodzi od cesarza. (Żywe oklaski).

P. Geza Polonyi (z partji Kosutha), zaznacza, że najlepszym dowodem uprawnienia politycznego partji niezawisłości jest to, że po 36 latach jeszcze zawsze są takie tłumaczenia ugody. Obaj prezydenci ministrów walczą z sobą ku pośmiewisku Europy, aby jeden drugiego prześcignął. Mowca akceptuje pierwszą część przemowy Tiszy, a protestuje przeciw drugiej części. Austrjacki prezydent ministrów chce przedstawić rzecz tak, jakobyśmy naszą konstytucję otrzymali z łaski Austrji i jakoby Austrjacy uczynili nam największe ustępstwa. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Austrja otrzymała konstytucję tylko za naszą interwencją. Węgierska ustawa ugodowa pochodzi z miesiąca lipca, austrjacka zaś z 21 grudnia 1867.

Mówca polemizuje następnie w długich wywodach z mową austrjackiego prezydenta ministrów, zwalczając twierdzenie, jakoby ustawa węgierska mogła być formalnością. Kończy uwagą, że czy polityczny wzgląd, czy walką, że węgierski język komendy należy do prawa korony lub nie, jest to poboczną rzeczą. Głównem jest, by nie dopuścić do uznania wspólnych praw monarchy w obu państwach ze względu na armię, gdyż w przeciwnym razie każdą kwestję w węgierskiem państwie uczynionoby zawisłą od przyzwolenia Austrji.

Dyskusja o kontyngencie rekrutów.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad kontyngentem rekrutów.

P. Stefan Rakowszky (z partji ludowej) odrzuca przedłożenie o rekrutach, ponieważ nie może ufać rządowi, w którym zasiadają tacy ministrowie jak Bersewiczy i Hieronymi, którzy przed kilku miesiącami tego samego hr. Tiszę nie darzyli tem zaufaniem.

Rakovszky nie przyjmuje programu wojskowego partji liberalnej, a po osobie Tiszy

spodziewa się najgorszych rzeczy, nawet rozwiązania izby w stanie „ex lex“, co oznaczałoby złamanie przysięgi i naruszenie ustaw. Jedynem wyjściem byłoby utworzenie gabinetu koalicyjnego, w którymby wszystkie stronnictwa, zatrzymując swe zasadnicze stanowisko, pracowały nad przywróceniem porządku.

Prezydent ministrów hr. Tisza, oświadcza wobec zarzutów Rakovszky'ego, że rząd nie przedstawił izbie programu wojskowego, że byłoby to zbyteczną demonstracją, ponieważ program wojskowy mieści się w programie rządu.

Mowca występuje stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby dwór miał się mieszać do spraw państwa węgierskiego.

Oświadcza, że partja liberalna starała się patrjotycznie o przywrócenie porozumienia węgierskiej konstytucji z królem, by uniknąć niebezpieczeństwa poważnego zatargu. W każdym razie istnieje możność rozwiązania izby, wskutek anormalnych stosunków, spowodowanych tem, że mniejszość nie chce pozwolić większości pracować. W celu sanacji stosunków mogłoby ewentualnie nastąpić rozwiązanie izby.

W tej mierze ustawy węgierskie w żadnem miejscu nie zabraniają rozwiązania izby w stanie *ex lex* i to owszem zupełnieby odpowiadało duchowi konstytucji, jako *ultima ratio* odwołania się do narodu. W końcu odpowiada Tisza na zarzut fałszowania wyborów.

P. Rakovsky z oburzeniem odpierał twierdzenie Tiszy o rozwiązaniu izby w stanie *ex lex*.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wybory do sejmu pruskiego.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Berlin. Ostateczny wynik wyborów do Sejmu pruskiego: Wybrano 148 konserwatystów (+ 9 — 5 w porównaniu z poprzedniemi wyborami); 54 wolno konserwastów (+ 4 — 8); 97 z centrum (2 — 5); 79 narod. liberałów (+ 12 — 7); 23 z wolnomyślnej partji ludowej (+ 4 — 8); 8 z wolnomyślnego zjednoczenia (— 2); 13 Polaków; 2 Duńczyków; 2 ze związku rolniczego; 2 z partji reformy; 5 dzikich (+ 5—1).

Poznań. (Tel. pryw.) *Dziennik poznański* pisząc o ostatnich wyborach, podnosi, że Polacy utrzymali dotychczasowy stan posiadania, mimo ogromnej agitacji rozwiniętej ze strony przeciwnej. Natomiast ponieśli Polacy klęskę na Śląsku, gdż nie tylko nie przeprowadzili żaddego kandydata narodowego, ale utracili wypróbowanego przyjaciela majora Szmulę.

Poznań. (Tel. pryw.) *Dziennik Śląski* donosi, że w okręgu bytomskim wybrano do sejmu pruskiego trzech hakatystycznych narodowych liberałów 1124 głosami; centrowcy otrzymali 1055 głosów; w 8 innych okręgach wyborczych wybrano centrowców. W okręgu kluczborskim wybrany centrowiec i konserwatysta. W Opolu wybrany centrowiec 290 głosami, major Szmula otrzymał 209 głosów.

Izba sądowa.

O zatrute cukierki.

Kraków 21 listopada.

Po wywodach obrońców i prokuratora wydał trybunał o godz. 9 wieczorem w sobotę następujący wyrok: Ryfka Stierowa uznana winną przekroczeni §. 308; 14 dni ścisłego aresztu. Dalszych 8 obwinionych uznano winnymi zbrodni gwałtu publicznego z §. 53. Szymon Kaufman 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień; Izrael Reinkraut 4 mies. ciężkiego więzienia; Jakób 3 mies. ciężkiego więzienia. Natan Berg 3 mies, Dawid Ranzer 2 mies. ciężkiego więzienia; Pinkus Friedmann 2 mies. ciężkiego więzienia; Mojżesz Beit 2 mies. ciężkiego więzienia; Szyja Rosengarten 1 mies. ciężkiego więzienia. Uwolnieni: Bernard Fischler, Pinkus Latner, Izrael Sattler, Arun Bibelman, Chaim Teitelbaum, Józef Pfefferberg, Hirsch Thorn.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Groźba obstrukcji.

Praga. Jeden z prowincjonalnych organów dra Pacaka, wzywa posłów czeskich, by prowadzili w parlamencie jak najostrzejszą obstrukcję przeciw Koerberowi, a to w odpowiedzi na obstrukcję Niemców w Sejmie czeskim. Obrady izby — według tego samego pisma — mają trwać do 15. grudnia, którego to dnia zbiorą się delegacje. Parlament zbierze się ponownie dopiero w lutym.

Polonia w Wiedniu.

Wiedeń. W hotelu „Beatrix“ odbyła się zabawa z tańcami, urządzona staraniem stowarzyszenia polskiego „Strzecha“. Zabawę tę poprzedził odczyt dyr. Battaglii o popieraniu przemysłu krajowego. W zebraniu wzięło udział wielu posłów, wyższych urzędników i członków arystokracji. Była obecną także ks. Lubomirska.

Dyr. Battaglia, którego odczyt nagrodzono rzęsistymi oklaskami, oświadczywszy, że „Związek przemysłowy“ otwiera w przyszłym tygodniu w Wiedniu bazar oraz nieustającą wystawę przemysłu galicyjskiego (przy Spiegelgasse 21), apelował do mieszkających w Wiedniu Polaków, aby wszelkie zakupy w tym właśnie bazarze czynili, a także starali się wśród zaprzyjaźnionych rodzin niemieckich obudzić interes dla przedsiębiorstwa.

Po odczycie rozpoczęły się tańce. W pierwszej parze stanęli: prezes stowarzyszenia dr. Harajewicz z ks. Lubomirską.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. W bieżącym miesiącu odbędą się w austrjackim zakładzie kredytowym narady w sprawie utworzenia organizacji dla eksportu nafty do Niemiec. W obradach weźmie też udział dyrektor berlińskiego „Disconto-Gesellschaft“.

Projekty co do łącznego postępowania zakładu kredytowego z bankiem niemieckim, rozbiły się.

Szykany pruskie.

Inowrocław. (Tel. pryw.). W piątek toczył się tu proces przeciw ks. Paluchowskiemu z Szadłowic, oskarżonemu o nadużycie ambony. Akt oskarżenia zarzucał mu, że omawiał on z ambony w sposób podburzający sprawy państwa i powiedział, że urzędnik stanowy postępuje przeciw przepisom i wykracza przeciw swemu obowiązkowi, jeśli nazwiska kobiet zapisuje w księgach n „ski,“ a nadto, jeśli nie chce zapisywać imion polskich w polskiem brzmieniu. Oskarżonego trybunał uwolnił, a wyrok swój motywował niemożliwością stwierdzenia użytych przez oskarżonego wyrażeń.

Królestwo włoscy w Anglji.

Windsor. Królestwo włoscy odjechali osobnym pociągiem do Portsmouth, żegnani przez królestwo angielskich, władze i ludność.

Z Portsmouth odjechali w południe w dalszą drogę na yachcie angielskim.

Król grecki w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz złożył wczoraj o $^1/_2$12 w południe wizytę królowi greckiemu. Powitanie było bardzo serdeczne.

Zgromadzenie socjalistyczne.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że socjaliści odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem protestowali przeciw temu, że robotnicy nie są przypuszczeni do współudziału w kierownictwie sprawami miejskiemi. Po zgromadzeniu, zebrani w liczbie około 8000, odśpiewali marsyliankę, poczem spokojnie rozeszli się do domów.

Księżna Ludwika saska.

Kamienica. (Saksonja). *Chemnitzer Tageblatt* poruszając sprawę byłej saskiej następczyni tronu zaznacza, że nieprawdziwe są pogłoski o nastąpić mającem pojednaniu jej z mężem. Dziennik ten wyraża zdziwienie, jakiem prawem księżna posługuje się tytułem Ludwiki von Baringen, kiedy przysługuje jej prawo używania tylko tytułu hrabiny Montignoso.

Anarchiści w Szwajcarji.

Frankfurt. *Frankfurter Ztg.* donosi, iż na rozkaz rady związkowej dokonano rewizyj domowych u anarchistów i uwięziono wielu anarchistów rosyjskich.

Będą oni wydaleni z granic Szwajcarji. Aresztowania te stoją w związku z wydaleniem z Szwajcarji szpiega rosyjskiego Rabinowicza.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji.

Madryt. Rozeszła się pogłoska o przesileniu gabinetowem z powodu, iż komisja budżetowa izby deputowanych skreśliła kilka pozycyj z budżetu ministerstwa rolnictwa.

Rzeczpospolita panamska.

Nowy Jork. Prezydent Kolumbji wystosował do narodu amerykańskiego adres, w którym podnosi, że rewolucja w Panamie była rewolucją wojskową, a nie polityczną i rząd Stanów Zjednoczonych naruszył układy. Prezydent wyraża pewność, że naród amerykański z tem się nie zgodzi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Prezydent gabinetu węgierskiego hr. Tisza był wczoraj na audjencji u cesarza i zdał monarsze sprawę o sytuacji parlamentarnej na Węgrzech, a nadto omawiał przyczyny zatargu swego z drem Koerberem. Wieczorem powrócił hr. Tisza do Budapesztu.

Wiedeń. Prezydent gabinetu dr. Koerber był w sobotę na posłuchaniu u cesarza Audjencja trwała przeszło godzinę.

Wiedeó. Węgierski minister skarbu p. Lukacs, odjechał w sobotę wieczorem z powrotem do Budapesztu.

Kraków. (Tel. pryw.) Krakowska kongregacja kupiecka pod przewodnictwem starszego, p. Schwarza, odbyła posiedzenie, na którem zatwierdziła projekt Biura pośrednictwa pracy dla ogółu polskiej młodzieży handlowej.

Petersburg. Rosyjska agencja telegraficzna ogłasza rozkaz dzienny, wydany przez komendanta wojsk w Wilnie, a zawierający pochwałę dla żołnierzy w Orszy. Dnia 19 bm. 6 podoficerów w Orszy prowadziło 11 aresztantów. Na żołnierzy napadli żydzi i poczęli rzucać na nich kamieniami, chcąc uwolnić aresztowanych. Żołnierze atoli, broniąc się kolbami, doprowadzili aresztantów do więzienia. Za to wyraża im rozkaz dzienny pochwałę.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 23 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (Długosza 6), o godzinie 6 wieczorem, dr. J. Łukasiewicz: „O poprzednikach Kanta (Locke, Berkeley, Hume). — W muzeum botanicznem uniwersytetu (św. Mikołaja 4), o godzinie 7$^1/_2$ wieczorem, prof. dr. T. Ciesielski: „Zarys świata roślinnego“ (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Dzika kaczka“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali botanicznej uniwersytetu: Wykład gospodarstwa dla kobiet. Początek od godzinie 4—6 wieczorem.

W sali galic. Kasy oszczędności: XXIX walne zgromadzenie delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Początek o godzinie 9 rano.

Kalendarz. Poniedziałek (23): Klemensa p. — Miłowója. — (10): Erasta apost. Wschód słońca o godzinie 7 minut 26, zachód o godzinie 4 minut 8.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Pogoda.

Z armji. Podpułkownik Juljan Wiśniowski, przydzielony do komendy 11 korpusu we Lwowie przeniesiony został w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Nieludzki mąż i ojciec. Dwunastoletni Emil Epler, syn robotnika kolejowego, zgłosił się wczoraj z polecenia swej matki na policję ze skargą na swojego własnego ojca, który w sposób poprostu nieludzki pastwi się nad nim i nad jego matką. Agenci policji sprawdzili na podstawie zeznań krewnych Eplerów i sąsiadów, że nieszczęśliwy malec mówił prawdę

i Epler istotnie bije strasznie swą żonę i dziecko bez powodu. Ofiarom gwałtownika polecono poddać się oględzinom sądowo-lekarskim, samą zaś sprawę odstąpiono sądowi do rozstrzygnięcia.

Zagadkowy zamach. Jan Filankiewicz, murarz, przechodząc wczoraj o godzinie 10 rano ulicą Zieloną, spotkał dwóch jakichś nieznanych sobie ludzi, z których jeden zagadnął go nagle: „A, to ty Janku!“, drugi zaś dobył noża i pchnął go nim w pierś w okolicę serca, poczem obaj obcy uciekli. Pogotowie towarzystwa ratunkowego, opatrzyło lekką zresztą ranę murarza.

Ogień kominowy w pałacu sprawiedliwości. Z powodu niedostatecznego wyczyszczenia komina, zajęła się wczoraj wieczorem sadza w kominie gmachu sądu kraj. karnego przy ulicy Batorego. Pożar ten, nie wyrządził żadnej szkody.

Kradzieże. Trzy duże garnki smalcu gęsiego wartości 240 kor. (!), skradziono ze strychu domu pod l. 8 przy placu św. Teodora Taubie Lai Zakroczymowej. — Pod zarzutem kradzieży cegieł, desek, węgli i gipsu ogólnej wartości około 400 kor., na szkodę Sary Chany Sprecherowej, aresztowano wczoraj furmana Jakóba Mijandra. — Do lokalu Towarzystwa „Victoria“ przy ul. Sykstuskiej l. 33, włamali się ubiegłej nocy złodzieje i porozbijali wszystkie biurka, nic jednak nie ukradli, gdyż pieniądze znajdowały się w kasie, której otworzyć nie zdołali. — Do sklepu masarskiego, Franciszka Burgeta, przy ulicy Kazimierzowskiej 39, włamali się wczoraj złodzieje i rozbiwszy ladę skradli z niej około 200 koron, a pozostawili natomiast klucz, hak, guzik i pudełko zapałek.

Pogłoska o chorobie króla Piotra. Z Białogrodu donoszą: Rozpowszechniona za granicą pogłoska, jakoby król Piotr miał atak apoplektyczny, jest zupełnie bezpodstawna. Król był w piątek wieczorem w teatrze, a w sobotę rano na nabożeństwie w katedrze i stan jego zdrowia jest zupełnie zadowalający.

Trzęsienie ziemi. W d. 3 bm. w mieście Nucha gub. elizawetpolskiej, uczuć się dało dwukrotnie słabe falowanie gruntu, w kierunku od północnego-wschodu na południowy-wschód Falowanie było dosyć słabe i można je było zauważyć jedynie po wahaniu się wiszących przedmiotów. Wstrząśnienia nastąpiły w kilka sekund jedno po drugiem. Tegoż dnia o godz. 1·25 w nocy rozległ się straszny, podziemny huk, a w ślad za nim ściany poczęły trzeszczeć, szyby w oknach dzwonić, drzwi skrzypieć itd. Nastąpiło bardzo silne drgnięcie gruntu. Nawet ludzie bardzo mocno spiący pobudzili się, a osoby stojące lub siedzące zachwiały się, jakby przy raptownem zatrzymaniu pociągu. W mieszkaniach, poczęły spadać ze ścian i z półek rozmaite przedmioty, tynk pękać i obsypywać się i ściany domów trzeszczeć. W całem mieście wszyscy pobudzili się. Zewsząd rozlegały się krzyki rozpaczy. Prócz stosunkowo niewielkich uszkodzeń domów, podczas katastrofy tej nie było ani jednego wypadku z ludźmi.

Polacy w Mandżurji. W Mandżurji przebywa dziś ogromna liczba Polaków, którzy się umieścili przy kolei wschodnio-chińskiej, po całej linji. Mieszkają tedy Polacy i w okolicach Chojtaru, Cycykaru i Daluim. Najwięcej atoli Polaków przemieszkuje w Charbinie, w którym mieści się zarząd kolei wschodnio-chińskiej. Tutaj rodacy nasi zajmują wysokie stanowiska, że wymienimy inżynierów: Seweryna Wachowskiego, Władysława Rembertowicza, K. Przewalskiego, Offenberga, K. Jokisza, Szydłowskiego. Świeżo przybył tam z Petersburga p. Wiktor Roman, jako wice-naczelnik wydziału handlowego kolei wschodnio-chińskiej. Młodych inżynierów-Polaków jest kilkudziesięciu na całej linji, a pomiędzy nimi kilku wychowanków politechniki warszawskiej, jak inżynierowie: Władysław Brauman, Edward Osser, Włodzimierz Rajkiewicz, Bernard Szapire, Kazimierz Sunderland i Zygmunt Zawadzki. Było ich tam w lecie więcej, ale niektórzy z nich odbyli kilkomiesięczną praktykę i powrócili do kraju. Życie dla Polaków jest tam niezbyt przyjemne, bo o łączność towarzyską bardzo trudno. A co najsmutniejsza, że w Charbinie niema kościoła, choć katolików jest około 5000. Wprawdzie Polacy tamtejsi zebrali już na rzecz budowy kościoła w Charbinie około 4000 rubli i przechowują te pieniądze w charblińskim kantorze banku chińsko-rossyjskiego, którego dyrektorem jest p. Stanisław Gabrjel z Warszawy, ale do budowy gmachu jeszcze daleko.

Przeciw Polakom. Wejmarski synod luterski przyjął wniosek, wzywający luterską władzę kościelną, aby wpłynęła na rząd, iżby przez odpowiednią ustawę o obcokrajowcach zapobiegał napływowi żywiołów cudzoziemczych. Ten wniosek zwraca się głównie przeciw Polakom.

Studenci amerykańscy coraz gorliwiej zajmują się pracą poza obrębem studjów. Ubiegłego lata 450 studentów z Nowego Jorku zajmowało się podczas ferji guwernerką i przepisywaniem na maszynach, jeden był dozorcą w fabryce powozów, inny zarządzał klubem, inny jeszcze obnaszał na plecach reklamy, zanim sobie znalazł odpowiedniejsze zajęcie. Kilku studentów grywało w orkiestrze, kilku pracowało w drukarniach. Medycy znajdowali zarobki jako masażyści, dozorcy chorych i pomocnicy aptekarscy. Wśród studentów amerykańskich panuje coraz większa bieda.

Mianowania. *Wien. Ztg.* donosi, iż cesarz mianował starszym radcą pocztowym Ryszarda Wopaterniego, radcę pocztowego i szefa biura prezydjalnego w dyrekcji poczt we Lwowie. P. Wopaterni pozostaje na dotychczasowym, ważnym posterunku, na którym zaskarbił sobie ogólnie rzetelne uznanie i sympatję.

Nagrody literackie. Warszawa. (Tel. pryw.) Kasa Mianowskiego przyznała nagrodę z fundacji Pileckiego w kwocie 550 rubli prof. drowi P Chmielowskiemu za „Dzieje krytyki literackiej w Polsce“, nagrodę zaś w kwocie 200 rubli p. Loewenbergowi za „Geometrję rzutów“.

Fałszowanie monet. Budapeszt. (Tel.). Policja aresztowała 2 osoby, za fałszowanie srebrnych monet austro-węgierskich.

Choroba cesarza Wilhelma. Berlin. (Tel.) *National Ztg.* donosi, że rana po operacji u cesarza Wilhelma, prawie zupełnie się już zagoiła. Jeżeli cesarz niebawem przedsięwziąłby większą podróż, to tylko w celu odpoczynku.

Odznaczenia. Berlin. *Reichs-Anzeiger* ogłasza nadanie znacznej ilości orderów austrjackim i węgierskim dygnitarzom. Mianowicie otrzymali: Ordery zasługi pruskiej korony, dr. Koerber i były prezes gabinetu, Khuen. Wielki krzyż czerwonego orła namiestnik Kielmansegg. Ordery czerwonego orła I kl., mistrz ceremonji hr. Chołoniewski i dyrektor kancelarji gabinetowej Schiessl. Order korony II kl. z gwiazdą, dr. Lueger.

Pogrzeb posła Brzorada. Niemiecki Brod. (Tel.) Wczoraj odbył się pogrzeb posła Brzorada, burmistrza Brodu, przy wielkim udziale posłów i publiczności. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Stojan. Mowy wygłosili: zastępca burmistrza Schubert i poseł Stransky.

Burza. Berlin. (Tel.) W północnej i zachodniej części Niemiec szalały wczoraj wielkie burze i poprzerywały druty telegraficzne, tak, że komunikacja z Zachodem i południową Europą była wstrzymana aż do naprawienia szkód. Na morzu Północnem miało się zdarzyć wiele wypadków z okrętami.

Aresztowanie. Królewiec. (Telegr.)) W Połądze aresztowano córkę tamtejszego poczmistrza, Gassmana, jako podejrzaną o rozszerzanie pism nihilistycznych.

Katastrofa kolejowa. Palézieux (kanton Waadt w Szwajcarji). (Tel.). Pociąg pospieszny, dążący z Berna do Genewy, najechał na stacji Palézieux na stojącą na torze lokomotywę. Dwa wagony zostały roztrzaskane w kawałki, lokomotywa zaś wykoleiła się. Pięć osób zostało zabitych, wiele zaś jest ranionych. Z Lozanny wysłano natychmiast pociąg ratunkowy z lekarzami

Domy hygjeniczne.

Paryski lekarz, dr. Pellegrin stara się uzdrawiać chorych w t. zw. hygjenicznych domach, zbudowanych wedle własnego pomysłu i planu.

Są to domy, wystawione przez cały dzień na operację słoneczną. Ten system leczenia wykazuje podobno zadziwiająco pomyślne skutki w suchotach, anemji, oraz chorobach raka i im podobnych.

Stałą operację słoneczną uzyskał lekarz za pomocą wynalazku stosownej maszyny skonstruowanej w sposób bardzo prosty. Pierwszy dom hygjeniczny, niewielki, czworoboczny, ruchomy, wzniesiony w górzystej okolicy, w pobliżu morza Śródziemnego. Dwóch ludzi może swobodnie cały budynek obrócić w właściwym kierunku, do czego służy stalowy aparat, znajdujący się pod podłogą, poruszany elektrycznością lub wodą.

Aby uniknąć przeciągów i niekorzystnych wpływów atmosferycznych, dom zbudowano z kamienia, cegły i żelaza. W południowej stronie roztacza się morze, a od zimnych wiatrów północnych chroni budynek bardzo gęste zadrzewienie.

O wschodzie słońca okna hygjenicznego domu zwrócone są w kierunku wschodnim, co godzinę zaś następuje taki obrót, by zawsze wkraczały doń promienie słoneczne. W tylnej części budowli nie ma okien. Unika się w ten sposób możliwości najmniejszego nawet przeciągu. Urządzono również stosowną wentylację, tak, że chorzy posiadają ciągle świeże powietrze i słońce, nie narażając się przytem na zimne powiewy.

Kuracja słoneczna, zdaniem dra Pellegrina przynosi ulgę we wszystkich cierpieniach, o ile nie przeszły one w zbyt poważne stadjum, t. j. o ile chorobę zaczęło się leczyć wtedy dopiero, gdy już śmierć zagląda w oczy. Do skutecznego leczenia za pomocą słońca potrzeba również zdrowego klimatu.

Budowa hygjenicznego domu nie jest kosztowna; mechaniczne urządzenia, powodujące ruchomość całego budynku, podnoszą koszt zaledwie o 10%. Takie ruchome fundamenty sprowadzają za sobą przedewszystkiem pewność, że dom na nich wzniesiony musi być suchy.

Zupełnie odrębną myśl powziął amerykański lekarz, dr. Joel D. Parker z Grand Rapids, w Michigan. Jego zdaniem, tajemnica zdrowia polega na ustawicznej wentylacji mieszkania, głównie zaś sypialni. Lekarz ten wpadł na pomysł, przy zastosowaniu którego śpiący oddycha zawsze świeżem powietrzem.

Pomysł ten jest następujący: Za oknem sypialni znajduje się lekki postument z drzewa klonowego, a na nim rozpięte płótno. Aparat taki stanowi filtr dla przypływającego z zewnątrz powietrza, chroni od deszczu i przeciągu. Od filtru powietrznego prowadzi, stosownie do potrzeby, długa skrzynka, na 18 cali szeroka i około 2 stóp wysoka. Skrzynia ta szczelnie ma być dopasowana do tej części łóżka, na której leżą poduszki, a otwór od przodu zakrywają, również szczelnie, firanki, uszyte z nieprzepuszczalnego materjału.

Leżący w łóżku przy takiem urządzeniu ma zawsze głowę zupełnie izolowaną od atmosfery całego pokoju i oddycha świeżem, filtrowanem powietrzem, napływającem z zewnątrz do skrzyni.

W górnej ścianie skrzyni znajduje się długa rura wentylacyjna, prowadząca aż do sufitu sypialni. W odległości dwóch cali od wylotu rury i skrzyni pomieszczono płomień gazowy. Rozgrzane płomieniem powietrze mknie, rozumie się, ku górze, a przez to wytwarza się próżnia, zapełniana przez powietrze, wydostające się ze skrzyni.

W ten sposób następuje stały przewiew, a płuca nie użytkują nigdy dwa razy tego samego powietrza. Przewiew reguluje się stosowną wielkością płomienia. W lecie, gdy silniejszy nawet przeciąg powietrza nie szkodzi, używa się płomienia silniejszego, w zimie zaś znacznie słabszego. Resztę ciała śpiącego otacza ciepło naturalne sypialni, oraz okrywa również ciepła kołdra.

Dr. Parker wierzy silnie w zbawienne działanie świeżego powietrza, uważa je za prawdziwy balsam, który posiada moc leczenia niemal wszystkich dolegliwości ciała. Nawet straszna tuberkuloza ulegać ma takim wpływom leczniczym.

Warto zobaczyć, mówi dr. Parker, jaka znaczna ilość najrozmaitszych nieczystości zbiera się, w ciągu kilku dni zaledwie, na płótnie aparatu. Płótno to należy zmieniać regularnie przynajmniej dwa razy na tydzień.

Działanie lecznicze powietrza stwierdził lekarz amerykański przedewszystkiem na so-

bie. Od dłuższego czasu cierpiał na bronchitis, a zdrowie jego ulegało w sposób przerażający ciągłemu pogorszaniu się; od chwili jednak zastosowania własnego systemu, objawy chorobowe ustąpiły zupełnie.

Rekordy szybkości.

Czytelnikom naszym wiadomo, jakie tryumfy święciła w ostatnich czasach elektryczność, kiedy koleje elektryczne podczas próbnych biegów wykazywały szybkość zdumiewającą świat cały. A jednak jeszcze rzadsze fakta rekordowej szybkości można podziwiać w produkcji rąk ludzkich.

Oto obecnie wybudowano w Filadelfji kościół żelazny z miejscem na 200 osób w przeciągu 4 godzin. W sobotę o godzinie 11 przed południem przyszedł na plac budowy szczupły zastęp robotników; w przeciągu 50 minut ustawiono żelazny zarys kościoła; założenie podłogi, okien, drzwi i w ogóle wykończenie budowy oprócz oszklenia (szkło podczas transportowania potłukło się) trwało nie całe półtrzeciej godziny. Potem wniesiono urządzenie wewnętrzne, jak: ławki, ołtarz i tak iż cała budowa kościoła trwała 3 godziny 53 minut. Dnia następnego, t. j. w niedzielę, odprawiano już służbę Bożą. A przy całej tej pracy pomimo pośpiechu, nie było najmniejszego zamieszania, gdyż każdy robotnik miał z góry wyznaczoną czynność.

Drugi taki przykład amerykańskiego pośpiechu, to wybudowanie w przeszłym roku w New Yersey olbrzymiej pracowni stolarskiej w przeciągu 4 i pół godzin; byt to budynek dwupiętrowy (suma powierzchni wszystkich podług wynosiła 8.000 stóp kwadratowych), cały z drzewa, a architekt, który kierował budową, szedł o zakład, że w tak krótkim przeciągu czasu dokończy dzieła. W niespełna trzech godzinach był gmach pod dachem, a po upływie półtorej godziny gotowy do natychmiastowego użycia. Szybkość ta tembardziej zadziwia, jeśli zważymy, że przed rozpoczęciem budowy wszystkie składowe części, jak deski na ściany, podłogi i powały, nie były z sobą spojone i tylko okna i drzwi były przygotowane.

Rekordową szybkość fabrykacji papieru osiągnięto w Chicago, w tem najdziwniejszem nowoczesnem mieście: z trzech drzew, rosnących jeszcze o godzinie 8 rano, sporządzono papier, na którym tego samego dnia rozeszły się wieczorne wydania dzienników. Ścięcie drzewa, oddzielenie gałęzi, porznięcie w kloce, przemiana na papkę, spreparowanie chemiczne, wygładzenie i zwinięcie: trwało niecałe dwie godziny, a cały proces przemiany drzewa na drukowany dziennik — wyjąwszy dosyć długi czas, potrzebny na przewiezienie papieru z fabryki do drukarni — nie trwał nawet trzy godziny.

Przetworzenie wełny owczej na gotowe ubranie, w bardzo krótkim czasie, nie należy do nowości; jeszcze na początku ubiegłego stulecia, jeden modniś zjawił się pewnego dnia o 7 godz. wieczorem w ubraniu sporządzonem z wełny, która o 8 godzinie rano tego samego dnia, tj. przed piętnastu godzinami, była jeszcze na grzbiecie barana. Ale ten rekord już dawno przewyższono; obecnie czas, potrzebny dla dokonania takiego procesu, zniżono do 6-ciu godzin. — A naturalnie ten postęp jest zasługą Amerykanów. Wełna, świeżo zestrzyżona, przechodzi przez dwadzieścia rozmaitych manipulacyj, zanim się stanie suknem; trwa to 3 i pół godzin, a do zrobienia ubrania potrzebują krawcy 2 i pół godziny.

Przed kilku laty pewna fabryka obuwia w Suothampton wprawiła wszystkich w zdumienie, zrobiwszy parę dobrych butów w przeciągu pół godziny. Obecnie przewyższyła tę szybkość inna fabryka obuwia w Massachussets, sporządzając gotowe do użycia parę damskich bucików o 12 guzikach w przeciągu 24 minut. W tym czasie przykrajano i zeszyto: 40 potrzebnych kawałków skóry, wycięto i obrobiono 24 dziurek i osadzono 24 guzików. — Przy robocie czynnych było 57 robotników i 42 rozmaitych maszyn.

Oto amerykańskie zużytkowanie czasu i pracy, przynoszące w zysku amerykańskie dochody.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 20 listopada Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 416 sztuk, b) cieląt 324 sztuk; c) owiec i kóz 324 sztuk, d) nierogacizny 482 sztuk. Woły opasowe płacono po 63—68 kor., bydło nieopasowe po 00—00 k., za jeden centnar metrycznej żywej wagi, a nierogaciznę tuczną 104 do 124 k., za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła 344 sztuk, na eksport — sztuk. Ruch targowy bardzo ożywiony. Wszystko sprzedano.

— **Wiedeń** 21 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·50, Akcje węg. Zakł. kred. 741·50, Akcje Anglobanku 277·75, Akcje Unionbanku 531·50, Akcje Laenderbanku 424·—, Akcje Bankvereinu 502·—, Akcje Bodencredit 940·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 535·—, Akcje kolei państw. 666·—, Akcje kolei południ. 87·50. Kolei Elbethal 418·—, Acje kolei Północnej 5480, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 397·50, Akcje Rima Muranji 477·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1841·—, Akcje fabryki broni 376·50, Akcje tureckie tytoniowe 350·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1185·—, Oblig. węg. indemn. 97·95, Renta majowa 100·45, Austr. renta koron. 100·50, Węgierska renta kor. 98·30, 5½ l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·50, 4 proc. listy Banku kraj. 98·85, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·30, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·25, 4 proc. listy Banku hipot. 98·65, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·85, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·87, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·65, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·55, Losy tureckie 143·50, Marki 117·15, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 21 listopada. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg p. z r. 1880 3 proc. 296·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 289·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 263·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 90·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 473·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 71·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 163·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·65, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66·50, Salma 40 zł. m. kon. 234·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 79·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·25; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

— **Wiedeń** 21 listopada. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·25 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·— do —·—. Tendencja: stała.

— **Berlin** 21 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·75, Staatsbahny 143·25, Disconto Comandit 196·10, Berlińskie Towarz. handl. 164·90, Laura 237·40, Bochumy 188·25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 171·10, Kolej morza Śródziemnego 91·—, Kolej Meridionalna 135·—, Losy tureckie 145·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 203·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 439·50, Lombardy 17·50, Kolej Henry 108·70, Niemiecki bank narodowy 128·75, Kanada Profered 220·75, Akcje żeglugi hamburskiej 107·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 238·50.

— **Berlin** 21 listopada. Austrjackie banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 21 listopada. Austrjackie kredyty 211·50, Kolej państw. —·—, Disconto 196·60, Laura —·—.

— **Paryż** 21 listopada. 3 procentowa renta 97·95, mąka 29·25.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Demoiselle Française donnerait leçons dans cette langue. Elle échangerait aussi deux heures par semaine leçons de Français contre leçons de piano. Adresser offres cheg Mm. Ritter Younga de Lenie — Lenartowicza 12, Lemberg. 792

Fortepian krótki, prawie nowy, czarny, również pianino koncertowe, tanio sprzedam, Skarbkowska 5, Wojnarowicz. 797

Kalendarze podkładkowe z bibułą „Engla" na rok 1904 już nadeszły, poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Marjackim. 795

Księgi handlowe i gospodarcze, oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej **Seyfarth & Dydyński we Lwowie** przy pl. Marjackim. 788

Landolet z fabryki Mariusa mało używany do sprzedania, Lwów, Rynek 6. 787

„Miód pszczelny" najlepszej jakości prawdziwy pszczelny, pod gwarancją w 5 kg. puszkach po 5 koron, wysyła za pobraniem pocztowem J. MENCZER, w Mikuliñcach

Nowości z bronzu, drzewa, szkła i skóry, oraz papiery listowe już nadeszły — poleca SEYFARTH & DYDYŃSKI we Lwowie, przy placu Marjackim. 785

Osoba w średnim wieku, uzdolniona do samoistnego zarządu większem gospodarstwem domowem czy to w mieście, czy na wsi ewentualnie mogąca także pełnić (z kaucją) funkcje kasjerki w wielkim handlu, hotelu lub zakładzie fabrycznym, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia pod lit. R. M. do Administracji „Dziennika Polskiego".

Pokój kawalerski z osobnym wchodem, jest zaraz do wynajęcia. — Plac Marjacki l. 7, II. p., drzwi nr. 14.

Potrzebna seminarzystka Lenartowicza 2, I. piętro.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj fortepianu najnowszą metodą po 4 złr. miesięcznie. Wiadomość ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Św. Marcina 7 realność do sprzedania lub zamianę na wiejską. 799

4 sztuk jaj za 11 ct. w pasażu Mikolascha. 798

500 do 600 koron ofiaruje człowiek młody, inteligentny, bardzo dobrze polecony, za wyrobienie stałej posady biurowej we Lwowie lub w końcu na prowincji. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe osoby raczą adresować: Steblecki, p. Dunajów. 783

5 pokoi, przedpokój, łazieki, kuchnia i spiżarka, ulica Gołębia 3. 794

Zaproszenia ślubne i balowe, bilety wizytowe, nagłówki na listy i faktury, etykiety jednokolorowe i barwne, cenniki, obrazy i t. p. roboty wykonywa **Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki, Lwów,** Łyczaków 3. 778

†

Walenty Kozioł

dyrektor c. k. IV. gimnazjum we Lwowie, radca rządu

przeżywszy lat 65, zmarł zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 22-go listopada 1903 r.

Pogrzeb odbędzie się z gmachu IV. gimnazjum dnia 24 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Marji Magdaleny.

Lwów dnia 22 listopada 1903 r.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Stanisław Lachowicz

towarzysz rzeźnicki i członek kasy chorych rzeźników, masarzy, mydlarzy i t. d.

opatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 22-go listopada 1903 r., przeżywszy lat 43.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 24 listopada b. r. o godzinie 4 popołudniu z Anatomii na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostała żona z synem krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 22 listopada 1903.

„Concordia". A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego